GŁOS WARSZAWSKI

MIESIĘCZNIK.



WARSZAWA

ROK III. WRZESIEŃ 1930

Nr. 1 (23)

TREŚĆ NUMERU.

Wolne posady.

Potrzebna nauczycielka z językiem francuskim i muzyką do dwojga dzieci w Otwocku. Całodzienne utrzymanie z mieszkaniem i 200 zł. miesięcznie.

Potrzebna nauczycielka — wychowawczyni z językiem francuskim do 9-letniego chłopca i 5-letniej dziewczynki w małopolsce. Warunki do umowy.

Informacyj odnośnych udzieli Kancelarja Oddziału Warsz. Zw. P. N. S. P.

Kto z Kol. Kol. zechce przenieść się ze szkoły rannej do poobiedniej przy ul. Czerniakowskiej 128, nowy gmach. Wiadomość: ul. Wielka 17 m. 14. R. Z.

Rok III [...] Wrzesień 1930 Nr. 1 (23)

GŁOS WARSZAWSKI

MIESIĘCZNIK

Redaguje Komitet

WYDAWNICTWO ZARZĄDÓW OKRĘGU i ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO ZWIĄZKU POLSKIEGO NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH

Adres Redakcji i Administracji:
Warszawa, Marszałkowska 123. Tel. 117-29 i 543-13.

Odpowiedź na krucjatę.

Najwyżsi dostojnicy kościoła katolickiego w Polsce zarzucili nam antyreligijną, antypaństwową działalność. Pomimo rzeczowej i niezwykle spokojnej odpowiedzi prezesa Związku St. Nowaka wszystkie dzwony i ambony kościołów nie przestają bić na alarm. Po całym świecie rozniosły fale radjowe o „znieprawianiu" przez nas („jak w sąsiednim kraju rosyjskim") „duszy młodego pokolenia". Na krucjatę wzywa głos episkopatu polskiego.

Na krucjatę przeciw nauczycielstwu! Łudziłby się ten, ktoby sądził, że Odezwa godzi wyłącznie w nauczycielstwo związkowe; godzi ona w stanowisko nauczyciela wogóle. Odezwa w całej jaskrawości uwypukla supremację kleru nad państwem, szkołą i nauczycielstwem. Jakże popularnie a podburzająco brzmią słowa Odezwy o tem, że pierwszą władzą nauczyciela są rodzice jego uczniów. Oni to „wespół z duszpasterzami powinni żądać zmiany wychowawcy" (czytaj: związkowca!). Przecież Odezwa najwyraźniej, choć z opóźnieniem, narzuca porządek obrad zjazdowi krakowskiemu, który powinien był „poświęcić *wszystkie* chwile i narady swoje rozważaniom, jak rozbudzić w młodych duszach miłość do Stwórcy, do życia nadprzyrodzonego, jak nastroić piękne struny pobożności dziecka" i t. d.

Prawdą jest, że zawsze sami sobie układamy porządki naszych obrad; prawdą też jest, że w programie naszej działalności

mieści się wiele zagadnień natury doczesnej. Z tych to racyj nie „wszystkie chwile i narady” poświęcił czterodniowy zjazd sprawom wychowania religijnego. Fakt ten jednak winien nam uprzytomnić trzecią prawdę: że mamy tu do czynienia z żywym przykładem supremacji kleru, tą supremacją „nadkonduktorską” w stosunku do całości życia polskiego, bo aż w stosunku do Państwa.

Jako nauczyciele, jako państwowcy stwierdzamy nie po raz pierwszy, iż zgodnie z Konstytucją takiej zwierzchności nie uznajemy. Zdajemy sobie sprawę, że stanowisko to, a nie zjazd krakowski, jest i długo zapewne być nie przestanie, główną przyczyną krucjat przeciw nam.

Lecz my, i o doczesnych sprawach mówiący na zjazdach, oczami tego świata doskonale widzimy, skąd płynie moc wychowująca młódź polskiego społeczeństwa. My tej mocy w służbę oddani, bo poza Polską innemu państwu doczesnemu służyć nie chcemy.

Jeden z ustępów odezwy (jakże przykro to stwierdzać) zawiera zwyczajną nagankę naszych ewentualnych „odstępców” do organizacji nauczycielskiej, „która religijnemu oddziaływaniu na duszę dziecka poświęca odpowiednie zrozumienie i poparcie....

„Jestże to dzieło Komisji Episkopatu Polski, czy też odezwa agitacyjna drugiej organizacji nauczycielskiej?” — zapytuje ze zdziwieniem Prezes Nowak Stanisław w swym liście otwartym. Znamy tę organizację i nie zazdrościmy jej tego rodzaju reklamy. Powtarzamy atoli, że atak „od Krakowa” skierowany jest nietylko przeciw nauczycielstwu związkowemu. To atak na posłannictwo nauczyciela, na tego, który *własną mocą* przestał być w Polsce bakalarzem, uczącym najwyższej sztuki czytania i pisania.

Nie wiemy, czy nasi koledzy „z przeciwka” wezmą udział „wespół ze swymi duszpasterzami” w zmianach wychowawców-związkowców, ale też nie przypuszczamy, aby uradowali się widokiem dwumiljonowej rzeszy strajkującej dziatwy. Bo Odezwa nie wyklucza tego, o, nie! iżby rodzice oraz dzieci ich a nasi uczniowie zbojkotowali w swych szkołach 45 tysięcy nauczycieli i do szkoły nie poszli!

Któryż nauczyciel miałby tu powód do radości z „wygranej”?

Milczeliśmy, gdy w rocznicę 25-ciolecia walki o szkołę polską pisma klerykalne pochwalały bojkoty-strajki dziecięce w szkołach odrodzonej Polski przeciw polskim władzom szkolnym. (Ka-

zimierz nad Wisłą, Warszawa, Pomorskie, Śląsk). Chodziło nam o autorytet duchowieństwa wśród „maluczkich". Odezwa episkopatu bez skrupułów godzi w autorytet całego nauczycielstwa. Prezes związku kol. Stanisław Nowak fakt ten nazywa z łagodnością i taktem pedagoga „niesłusznem i niesprawiedliwem zaatakowaniem". Słowa nic nie mówiące tym maluczkim, którzy nas „wespół" i t. d. usuwać mają. Ujęci szlachetnym przykładem Prezesa, nie skorzystamy z żadnych mównic publicznych, ani mikrofonów, aby wytłumaczyć popularnie rodzicom naszych uczniów, co znaczy „niesłuszne i niesprawiedliwe" atakowanie; i nie powiemy ani o właściwym celu krucjaty, ani o jej wodzach.

To nie nasz świat...

Niesłusznie i niesprawiedliwie nas atakującym powiadamy tylko z głębokim żalem i przekonaniem, że Odezwa ich nie ma: „jasnej i prostej drogi życiowej"*) i nie może „przyczynić się do wykrzesania w narodzie naszym jak najwyższych wartości moralnych".**)

Jako wychowawcy ubolewamy, że najwyżsi przedstawiciele Kościoła a nasi bracia w Chrystusie tak lekkomyślnie godzą w cześć 45 tysięcy obywateli, którzy przysięgali, że będą pracować dla dobra Rzeczypospolitej polskiej i owa Rzeczypospolita niewierności jako też „zniepräwiania" duszy młodego pokolenia im nie zarzuca. Co to znaczy „nad-nad" prawda? Bardzo gorzka prawda!

Mimo wszystko znajdziemy „w sobie dość hartu i siły i nie damy się wciągnąć na teren walki religijnej, co byłoby rzeczą niepożądaną pod każdym względem i szkodliwą dla celów wychowawczych".***)

Dwa światy... *S. D.*

W Krakowie.

Zjazdy Delegatów Związku P. N. S. P. mają już swoją świetną tradycję. Zazwyczaj odbywają się w podniosłej atmosferze i uroczystym niemal nastroju. XI Zjazd Delegatów naszego Związku, który odbył się w Krakowie w początkach lipca r. b., nastrojony

*) Patrz: Odezwa episkopatu. **) Również. ***) List otwarty St. Nowaka.

był na ton tem bardziej wzniosły i uroczysty, że przypadł na rok jubileuszowy. Obchodziliśmy właśnie ćwierćwiekowy jubileusz istnienia połączonej naszej organizacji i takiż sam jubileusz walki o polską szkołę na ziemiach b. zaboru rosyjskiego. Dwa te historycznej wartości wypadki w sposób wybitny zaciążyły na organizacji i rozwoju szkolnictwa polskiego. Dzisiejszy znaczny już rozkwit tego szkolnictwa jest w dużym stopniu dziełem nauczycielstwa zrzeszonego w Związku Polskiego Naucz. Szkół Powsz. Nic też dziwnego, że wspomnienia bohaterskiej walki o najdroższe ideały narodu i wgląd w ćwierćwiekowy owocny trud podnoszenia na coraz wyższe poziomy naszej oświaty powszechnej budziły entuzjazm niezwykły, dodawały powagi i wzniosłości obradom XI-go Zjazdu Delegatów Związku P. N. S. P. w Krakowie.

Uroczysty i jubileuszowy charakter nosiły przedewszystkiem wstępne przemówienie prezesa Stanisława Nowaka oraz referat kol. Br. Chróścickiego p. t. „Walka o szkołę polską w b. zaborze rosyjskim" i referat kol. J. Smulikowskiego p. t „Związek Nauczycielstwa Ludowego w b. Galicji". Uwypuklono w tych przemówieniach i referatach ogrom bohaterskiej walki i ofiarnego wysiłku w kierunku przebudowania i postawienia na właściwym poziomie naszego szkolnictwa. Rzut oka na tytaniczny ten wprost wysiłek musi zagrzać i zachęcić do dalszej wytężonej pracy nasze nauczycielstwo, skupione w związkowej rodzinie, w myśl życzeń naszego czcigodnego i sędziwego Prezesa, kol. Stanisława Nowaka, który pragnie, aby „bezinteresowność w pracy społecznej związkowej, czystość dróg i środków działania, wielkie poczucie odpowiedzialności i obowiązków zawodowych, serdeczne ukochanie celów, jakie za sobą niesie zawód nauczyciela — były przewodnią gwiazdą w drodze do zrealizowania ideałów związkowych, które są zarazem ideałami społecznemi, narodowemi i państwowemi".

A wezwanie to do wytężonej i bezinteresownej pracy nie jest li tylko retorycznym zwrotem. W programie prac XI Zjazdu Delegatów Związku P. N. S. P. nietylko serdeczna i wzniosła nuta jubileuszowego nastroju się przewijała. Czerpiąc odwagę i otuchę z jubileuszowych przeżyć naszej związkowej gromady, zwrócono baczną uwagę na dzisiejszą grozę szkolnictwa polskiego. Powojenna ruina i szybki przyrost dzieci grożą wprost katastrofą naszemu szkolnictwu powszechnemu. Wiadomą już powszechnie rzeczą jest, iż potrzeba wielkiego wysiłku natury gospodarczej, aby bu-

downictwo szkolne pchnąć na tory, któreby klęskę braku lokali szkolnych w rzeczywistości zapobiec mogły.

Związek P. N. S. P. przez różnego rodzaju publikacje, memorjały do władz państwowych i akcję na terenie parlamentarnym zdołał kwestję budownictwa szkolnego spopularyzować i uczynić zagadnienie to całkowicie aktualnem.

Na XI Zjezdzie Delegatów naszych w Krakowie najważniejszem zagadnieniem, poddanem gruntownej i wszechstronnej dyskusji, była sprawa zapobieżenia katastrofie, grożącej szkolnictwu ze względu na brak lokali. Na temat powyższy wygłoszony był przez kol. St. Machowskiego główny referat Zjazdu p. t. „Zadania Związku wobec katastrofy szkolnictwa".

Omówienie tego kapitalnej wagi, zagadnienia i wytyczenie realnych podstaw wykonania go nie wyczerpało pracowicie spędzonych dni naszych delegatów w Krakowie. Trzeba było załatwić jeszcze cały szereg spraw i bolączek, które w życiu nauczycielstwa i rozwoju szkolnictwa wpoprzek stają. W dziesięciu aż komisjach trwała po kilkanaście godzin wytężona praca, aby zadaniu temu należycie podołać. Wymienienie niektórych z tych komisyj, może należycie zorjentować nas w mnogości i ważności prac, podjętych na Zjeździe w Krakowie, a więc: komisja wnioskowa, budowy szkół, programowo-pedagogiczna, prawno-służbowa, społeczno-oświatowa, funduszowa, statutowa, prasowa i t. d.

W nawale tylu ważnych spraw nie upuszczono ani na chwilę i spraw związanych z działalnością gospodarczo-samopomocową. Związek nasz, jakkolwiek nie zasklepia się li tylko w sprawach natury zawodowej i dzielnie służy podejmowaniu prac o charakterze społecznym, narodowym i państwowym, jednocześnie jest organizacją, która niesie wielką pomoc swoim członkom przez swoją działalność gospodarczo-samopomocową i nawet ubezpieczeniową.

Już w przeddzień Zjazdu dokonano w Warszawie aktu poświęcenia kamienia węgielnego pod potężny gmach związkowy, który ma pomieścić biura, redakcje i administracje pism i wydawnictw, archiwa, bibljoteki, pracownie naukowe, drukarnie i t. p., a wreszcie osobny blok zmieścić ma bursy dla dzieci i rodzin nauczycielskich. W Krakowie na Zjeździe uchwalono utworzenie: „Związkowego Funduszu Wzajemnej Pomocy", który ma za zadanie niesienie pomocy pieniężnej na wypadek śmierci członka

Związku. W ten sposób zapoczątkowano dwa nowe działy pracy samopomocowej, które wymagają miljonowych sum i stanowią uzupełnienie szeroko już zakrojonej akcji gospodarczo-ubezpieczeniowej naszej organizacji.

Wytężona i wszechstronna działalność Związku P. N. S. P. sprawia to, że jest on nietylko prawie że jedynym przedstawicielem i wyrazicielem nauczycielstwa zatrudnionego w szkolnictwie powszechnem, ale ponadto w orbitę jego działalności wchodzą zwolna i wszystkie inne stopnie i typy szkolnictwa polskiego. Dzieje się to nie od dziś, lecz w chwili obecnej nastąpił fakt, który w sposób widoczny dokumentuje naszą rozszerzoną działalność i wpływy.

Tym widomym znakiem naszej działalności jest uroczysty akt połączenia się Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych ze Związkiem Zawodowym Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich, który dokonany został na XI Zjeździe. W związku z tem połączeniem organizacja nasza przybrała nazwę Związku Nauczycielstwa Polskiego w Rzeczypospolitej Polskiej, a zmieniony statut nasz stwierdza, że do Związku N. P. należeć mogą nauczyciele szkół wszelkich stopni i typów. W tej zmienionej formie organizacyjnej praca związkowego nauczycielstwa odbije swoje dodatnie piętno na całości szkolnictwa polskiego.

Krótki ten rzut oka na ogrom pracy, wykonanej przez naszych delegatów na Zjeździe w Krakowie musi uświadomić nam powagę zadań, które wykonać musimy i wykonamy, gdyż mamy za sobą ćwierćwiekową świetną tradycję związkową. Wprawdzie olbrzymia praca związkowa rozrasta się ciągle i rozszerza na coraz to nowe zagadnienia szkolne, lecz jednocześnie przybywają do naszego grona koledzy z organizacyj nam pokrewnych, którzy w pracy naszej podejmują się wziąć żywy udział. U progu wspólnej działalności z jak największą serdecznością witamy zastępy kolegów, wchodzących w chwili obecnej do naszej zreorganizowanej rodziny związkowej.

Na zakończenie zaznaczyć trzeba, że krakowska komórka organizacji naszej wykazała niezwykłą sprawność i wysoki poziom w przygotowywaniu uroczystości zjazdowych. Tylko, zawdzięczając wysiłkowi organizatorskiemu naszych krakowskich kolegów, XI Zjazd Delegatów Związku P. N. S. P. mógł przeorać tak ogromną ilość doniosłych zagadnień i w dodatku w miłem i podniosłem nastroju spędzić dni zjazdowe w prastarej stolicy Polski — Krakowie.

„Odprawa posłów greckich”, odegrana na dziedzińcu wawelskim, a poprzedzona przez przemówienie kol. Leona Patyny, wycieczka do Wieliczki, koncert-popis chórów nauczycielskich, pięknie pomyślane zwiedzanie pamiątek Krakowa, dały moc podniosłych i estetycznych wzruszeń naszym delegatom i ugruntowały naszą wdzięczność dla kolegów-krakowian. *W. L. G.*

W poszukiwaniu nowych dróg.

Aktywny stosunek ucznia do jego pracy jest naczelnem dążeniem nowych i najnowszych prądów pedagogicznych. Osiągnięcie tego ideału oznaczałoby kardynalną zdobycz pedagogji. Nic też dziwnego, że poszukiwanie cudownego klucza tak absorbuje przedstawicieli nauki i wychowania, że na widnokręgu szkolnego pola zapalają się nowe (zdaniem twórców, zbawienne) systemy i metody; że krytycyzm nasz do naszych środków i materjału pracy szkolnej zaostrza się w stopniu wysokim. Taka samoocena jest zjawiskiem pożądanem i, rzecby można, dowodem żywotności zainteresowań sfer nauczycielskich, gdyby..., gdybyśmy w dziedzinie tak doniosłej nie ulegali kaprysowi mody; gdybyśmy z należytą rozwagą i przygotowaniem chcieli i umieli potraktować nowiny zagraniczne. Gdybyśmy przed siewem obcoglebnego ziarna na polskiej niwie szkolnej zastanowili się nad niezbędnemi warunkami tego siewu. Gdybyśmy wreszcie sprawę poszukiwania nowych dróg opierali na płaszczyźnie daleko szerzej, niż to zazwyczaj czynimy. Czy polskiej strukturze psychicznej, gospodarczej, społecznej odpowiadają żywcem przeniesione szczepionki podobnych struktur innoziemskich i czy nie w schematach, miast w idejach podstawowych „systemów”, chwalimy urok cudzego, grzebiąc swojskie nieznane?

Obecnie ogarnęła nas daltonomanja i system wiedeński z dużą przyczepką Decroly. Kto dziś nie uczy systemem daltońskim, metodą Decroly'ego? Epidemja, jak się rzekło! Tylko, że ani Decroly, ani pani Parkhurst nie mają pojęcia jak wyglądają ich metody „po polsku”. Taki np. Decroly cały rok pora się z dziećmi bogatej Brukselli nad jednym ośrodkiem, a tymczasem dla nas wszystkich jego ośrodków w kl. I stanowczo za mało. Decroly radzi odkładać naukę czytania na oddz. II, przyczem pismo traktuje

jako rysunek; nasz rodzimy decroly'sta, mówiąc o chlebie (ośrodek), pisze o Ali (dzieciom nieznanej) kwoli łatwości analizy z Falskiego tak sobie wziętej i *koniecznie* napisanej! Podział na przedmioty — obowiązuje!

Nie mniej lekkomyślnem jest ogłaszanie się misjonarzem dalton-planu jeśli w jakimś przedmiocie, w jakiejś klasie jednej na całą szkołę, w którymś miesiącu czy roku udało się nam przeprowadzić coś z tego systemu. Już sam wyraz „system" oznacza zorganizowane postępowanie. I nie można cząsteczki tej organizacji brać za całość, tem bardziej, jeśli ów ułamek jest wypadkową tak nikłego odcinka pracy, jak rok, klasa lub przedmiot na tle tak bardzo wielu klas, przedmiotów. Niestety, nie możemy najczęściej doczekać się aż dojrzeją nieznane nam owoce i na zielono raczymy siebie ich smakiem, zachęcając innych do tego. Tem tłumaczyć można ową cywilną odwagę zaledwie paromiesięcznych-istow--istek przeważnie (i to nietylko warszawskich), którzy niedojrzały i sfałszowany towar wynoszą na forum pedagogiczne. Tego rodzaju pochopność chyba mniej daje plusów niż wyników ujemnych. Mówiąc to, mam na myśli przedewszystkiem liczno-oddziałowe szkoły wielkomiejskie, a warszawskie w rzędzie pierwszym.

Wyjdźmy z najlepszego założenia, że motorem omawianych tu poczynań reformatorskich u poszczególnych jednostek jest ich wstręt do t. zw. rutyny, pęd do nowinek, wreszcie wiara w lepszą skuteczność nowych dróg i celów. To jednakże głosiciele tego czy innego systemu zagranicznego razem z wtajemniczoną klasą zapominają o tak kardynalnem zjawisku, jakiem jest atmosfera psychiczna ich szkoły.

Zacznijmy od tej większości kolegów i koleżanek, zwolenników „starej" metody. Mamy kulturę towarzyską, pedagogiczną, zgoda! Tylko i zgoda z tem, że na kolegę (-żankę) nowatora patrzymy brzydkim zezem i właściwych życzeń pod jego adresem głośno nie ujawniamy; rzekło się: — mamy kulturę! Może i ta okoliczność między innemi zmusza zwolenników spolszczonego Dalton-planu, ośrodków Decroly do przedwczesnego ogłaszania wyników ich prób kilkomiesięcznych. Jeśli i kierownictwo szkoły nie „wyznaje się" w poczynaniach podwładnego nauczyciela, pośpiech staje się nieunikniony.

Niekiedy, taki Robinzon z wyspy szkolnej szuka zrozumienia dla pracy jego u nieco wyższych zwierzchników swoich. „To zale-

ży”. I różnie bywa. „Owszem, dobrze, tylko brak złotego środka (??) (Globalny sposób nauki czytania i... wybrzmiewanie głosek!!). „Tak to coś nowego, proszę pokazać innym”.

Dwie oceny różne. Skutek ten sam: samotnica (k) nie prze-, brnie ciężkiej atmosfery usposobienia do niej reszty koleżeństwa, ulegnie dyfuzji psychicznej. Ten sam los czeka klasę-wyspę, która wśród kilkunastu innych miała być inną; i ona padnie ofiarą atmosfery reszty klas.

Takie sobie extra Daltonplany, decrolyzacje, czy metodoprojektowanie w jednej klasie, jednym przedmiocie, — a przy obojętności reszty szkoły — to niekiedy piękny fajerwerk, to motyl pięknobarwny, lecz jednodniowy, sztucznie wyhodowany.

Należy też brać pod uwagę i tę okoliczność, że i dzieci i nauczyciel w pierwszych miesiącach eksperymentowania są pod urokiem nowości; fakt ten niewątpliwie zmniejsza objektywność sądu i stosunku do wyników eksperymentu. Najczęściej nie czekamy na wyniki normalne, tak dla sprawdzianu konieczne. Ostrożność powyższą trzeba mieć na uwadze przy wprowadzeniu wszelkich inowacyj na terenie szkoły, a szczególnie w stosunku do samorządu uczniowskiego (wychodzącego od statutu!), który, przeceniany w pierwszej fazie istnienia, może się stać przykrą piłą i martwym szablonem (statuty!) w dalszem życiu szkoły.

Wracajmy jednak do porządku rzeczy. A zatem pęd reformatorski w dziedzinach nauki i wychowania wśród nas jest objawem dodatnim, chodziłoby tylko o kolejność postępowania w działaniu, jako też o pewne warunki, niezbędne do powodzenia akcji. Po pierwsze, ze wszystkich metod i systemów importowanych należałoby zgóry, a dla dobra własnej inicjatywy, odrzucić wszelkie ich schematy, nie oddawać się w jasyr ani Dalton-planom, ani innym nowościom zagranicznym; wziąć z nich natomiast to, co i w rodzimej literaturze pedagogicznej od dawna mamy, a co mieści się w dwóch słowach: uspołecznienie, usamodzielnienie pracy ucznia. Boć te są najwyższe nakazy pedagogji dzisiejszej, służącej formom i treści życia współczesnego. A że owa treść i forma życia polskiego inna jest od tychże czynników życia amerykańskiego lub innego, więc i uspołecznienie i aktywność naszych dzieci inne koleje mieć muszą. Warunki bytowania, choćby tylko ekonomicznego, obywateli Ameryki, Anglji albo i Wiednia najlepiej

o tem świadczą, do schematów tamtejszych metod nauczania pasują.

Nauczycielowi polskiemu również trudno się mierzyć pod wielu względami z nauczycielami wiedeńskimi czy Brukselli. Nie znaczy to, abyśmy z tych racyj mieli rozpaczać i bez obcych wzorów własnym starym niezmienność zapewniać.

Jeśli inteligencję uważamy za zdolność stwarzania nowych wartości, to dlaczegoż nie mamy pokusić się o takie wartości w szkole polskiej.

Uspołecznieni własną mocą, jako grono naucz. jednej szkoły, wspólną odpowiedzialnością i troską otoczymy wszelkie poszukiwania nowych dróg przez jednostki w danej szkole. Wówczas te zainteresowania nasze wyjdą poza klasę; stworzą one podstawę do poczynań skutecznych, a tą podstawą będzie atmosfera pedagogiczna. Dr. Jeleńska w „Sztuce wychowania" atmosferę pedagogiczną określa jako atmosferę pracy, ideowości i radości. Ideowość pracy, zdaniem Jeleńskiej, to najwyższy stopień rozumienia celów każdej pracy, to więcej niż spełnianie zapłaconych obowiązków.

Cóż, jeśli nie wysoce społeczny charakter pracy nauczyciela różni go od innych zawodów urzędniczych? Jeśli urzędnik odpowiedzialny jest tylko za sprawy swego okienka-resortu, to dla nauczyciela taka odpowiedzialność wystarczyć nie może. „Moja klasa", jako najdalej idąca ambicja pedagogiczna nauczyciela w szkole, jest ambicją zbyt niskiego stopnia, z ideowością pracy mało ma wspólnego. A przecież naogół żyjemy pod znakiem szowinizmu klasowego. Jedną znałem szkołę w Warszawie, gdzie co tydzień wychowawcy zbiorowo zastanawiali się nad całokształtem życia ich szkoły. Nam przeważnie wystarcza szczupłe kółko życia wychowanków klasy.

Taki stan rzeczy wytworzyć może konkurencję w pracy, ale nigdy atmosferę współpracy grona pedagogicznego szkoły wielooddziałowej. Brak uspołecznienia, koordynacji poczynań w pracy nauczycieli danej szkoły wpływa ujemnie na atmosferę pracy, postępowanie ucznia. Nie zaradzą temu najnowsze gmachy i urządzenia szkolne. Zbyt nikłą wagę przypisujemy oddziaływaniu zbiorowemu a zorganizowanemu na niezorganizowany dziecięcy element szkolny. Zato prawie każdy z nas ma własne (często zazdrośnie tajone) sposoby prowadzenia swej klasy, przedmiotu.

Jest to źle pojęta samodzielność, bo oparta na zbyt kruchych podstawach społecznych i psychologicznych, gdyż nie stanowi wyniku, ani części składowej, całokształtu atmosfery pedagogicznej szkoły.

Od kogo i od czego zależy wytworzenie pożądanej właśnie atmosfery? Nie można twierdzić, że tylko od kierownictwa, tembardziej jeśli obejmuje ono 20 kilka oddziałów.

Głos jednostki z grona naucz. na takiej rozpiętości liczb oddziałów, pięter również zatraca swą moc. Pozostaje nam inicjatywa ruchliwszej części grona, która to część łącznie z kierownictwem potrafiłaby ustalić pożądaną linję szkoły, pociągnąć za sobą resztę koleżeństwa. To byłoby bardziej możliwe wtedy, gdyby kierownictwo miało głos (naturalnie w ramach obecnych praw nauczycielskich) w doborze personelu lub gdyby władze „dla dobra szkoły" (za zgodą nauczyciela) same kierowały się taką selekcją. Ponieważ obecny skład grona w każdej szkole jest kwestją przypadku, więc też przypadek tylko zetknąć może osoby, którym życie szkoły „z dnia na dzień" do przekonań nie trafia. Siłą więc rzeczy na kierownictwie spocząć musi troska o pożądane nastawienie życia szkolnego.

Powstaje jednak pytanie, czy nasze rozumienie atmosfery szkolnej pokrywa się z poglądem niższych władz szkol. na tę sprawę. W teorji — tak, w praktyce — przeciwnie. Typ kierownika — dobrego intendenta gmachu przeważa i zadawala władze (Szkoły wielkomiejskie). Cóż dziwnego, że taki kierownik po kilku latach urzędowania patrzy na szkołę jako na zbiór mebli, okien, klas, okólników i wielu statystyk, często przez nikogo nie wykorzystanych (Ostatnie zdanie polecamy uwadze warszawskiej Radzie szkolnej). Szkołę, żywą komórkę społeczną przesłania szachownica godzin z pionkami-automatami w osobach nauczycieli, a potem św. Rubryki, rubryki, rubryczki: godzinne, dzienne, tygodniowe, kwartalne, półroczne, roczne i — znów: „Na odwyrtkę!" Tak, to też atmosfera, tylko niepedagogiczna. Nie atmosfera ideowości i radości pracy. To wypucowany but na kopycie, to „radość" śmiechu mechanicznego człowieka, to obojętność maszyny, miażdżącej głowę swego twórcy.

Łatwo sobie wyobrazić koleżankę, kolegę, którzy do takiej atmosfery chcą wpuścić trochę świeżego powietrza. O losie ich pisaliśmy wyżej. Bardzo często padną oni pod ciosami, a raczej

z braku efektywnych wyników swego eksperymentu. Przykład. Uczniowie oddz. eksperymentalnego (przypom. samotnicę) czytali gorzej niż ich koledzy z oddz. równoległego normalnego. Wyrok odpowiedniej władzy (po półroczu doświadczenia): eksperyment zły! Jakże bliscy jesteśmy tych czasów, gdy czytanie i pisanie było najwyższym celem nauki szkolnej! Niestety, przy badaniu wiadomości, poziomu inteligencji uczniów, a łącznie z tem i zdolności pedagogicznej nauczyciela, posługujemy się tak często efektami zmysłów, nie starając się przejrzeć, ocenić nienamacalne lecz bogate złoża wiedzy i rozwoju malutkich i źle czytających.

Nic też dziwnego, że tego rodzaju kryterja każą zapominać wielu z nas o wszystkiem, byleby efekt *czytania* wypadł celująco. Tu leży tajemnica wygranej w sztuce czytania dwóch oddziałów, o kt. czytaliśmy przed chwilą.

Nasuwają się zatem dwa wskazania jako warunek zaistnienia ideowości i radości pracy w nowej szkole, a mianowicie: głębsze rozumienie celów nauczania, inne kryterja przy ocenie wyników pracy nauczyciela. Jakie? Raczej wszystkie, byleby nie dorywczo-doroczne, pięciominutowe, z abecadłem w ręku i ze stopniami dla nauczyciela w notesie — wizytacje.

I nie światło „okólnika" wskaże nam nowe drogi; nie, nowe lśniące złotem a kosztowne i głośne sztandary legitymować mają „wzorowość i dobroć" naszych szkół. „Wzorowa" szkoła na zewnątrz: przedmieście, nowy gmach, nowy sztandar za kilka tysięcy złotych, nowy szczebel do „wzorowości". Na wewnątrz: nędza bosa, głodna, obdarta i skostniała; ani kawałka szafki, półki, kącika na „gospodarstwo" dziecka i nauczyciela w klasie; od kilku lat tablic nie ma kto i za co obniżyć tak, aby młodsze oddziały też mogły pisać na nich. Abc życia i nauki dziecka przeczy już nie nowym lecz elementarnym wymogom pedagogicznym.

O atmosferze grona naucz. można rzec, iż nie ustępuje ona tamtej wzorowości. Jakże bolesne niezrozumienie istoty nowych dróg, jakaż kompromitacja kryterjów wzorowości pedagogicznej. Nie wiem, ile nożyc brzęknie w stolicy na to może „niewzorowe" uderzenie mego pióra, sądzę jednak, że wobec wielkości sprawy, jaką jest wychowanie, nikomu nie wolno żądać od szkoły blichtru, popisu, fajerwerków, kuglarskich łamańców jak wobec władz, tak i dla własnych ambicyj pawich. Tym garbem w szkolnictwie wstydzić nie szczycić się trzeba.

Na drodze do nowej szkoły musi być nowy pogląd na rolę nauczyciela. Nauczyciel-bakałarz winien corychlej zniknąć z powierzchni szkoły polskiej. Tego wymaga interes naszego zawodu oraz stanowisko, jakie mieć chcemy w społeczeństwie.

To też zarówno ze strony naszej organizacji związkowej, jak i ze strony władz szkolnych winny być obmyślane środki niedopuszczające do zawodu nauczycielskiego każdego, kto, w myśl zapowiedzi rodziców wielu, „letkiego" chleba w zawodzie tym szukać zechce, lub kogo los naszym zawodem pokarać raczy.

Przekształcenie seminarjów na pedagogja, a zatem późniejsza selekcja zawodowa młodzieży, jest pierwszą jaskółką zmiany na lepsze.

Szeroka akcja w organizowaniu kursów społeczno-oświatowych, uniwersyteckich, rolniczych, które urządza bezpłatnie a nawet za stypendjami nasz Związek stanowi potężną i niezastąpioną szkołę dla nowego nauczyciela.

Streśćmy pokrótce dotychczasowe wywody. Poszukując nowych dróg, trzeba sobie zdawać sprawę z Rzymu, do kt. one wieść mają. Nieprzemyślane, blyskotem nas pociągające ścieżki i cele importowanych metod na gruncie polskim tworzą najczęściej uliczki bez wyjścia. Owo poszukiwanie nowych dróg winno być otoczone troskliwem zainteresowaniem, odpowiedzialnością nietylko kierownika, eksperymentującej jednostki, lecz całego grona nauczycielskiego. W pościgu za nazwą metod nie należy zapominać o istocie nauczania: społecznym jego charakterze, samodzielności dziecka: w pracy, warunkach bytowania jego.

Unowocześnić szkołę to nie znaczy stworzyć czy przeszczepić kilka nowych metod nauczania tych lub owych przedmiotów; nie wystarczy otoczyć się fałszywym nimbem „wzorowości", to znaczy przeorać opinję o zadaniach szkoły tam, gdzie to jest możliwe, zmienić opinję nauczyciela o jego zawodzie, wstrzymać napływ bakałarzy w szeregi nasze.

Czy tylko tyle do szczęścia potrzeba? Zapewne, że więcej! Co do bakałarzy wyższego stopnia, a tacy są, powiadacie, to faktycznie my ich rodzice i z tej strony złych cenzur bać się nam nie wypada.

Zgoda co do naszego wykształcenia zawodowego, lecz niekoniecznie „dr." przy nazwisku musi zastąpić wrodzoną „iskrę bożą".

Że szkoła nowoczesna musi mieć lokal i to odpowiedni — też zgoda. I na resztę — zgoda!

Nie zgodzę się tylko z tem, że nasze mizerne pensje są główną zaporą w poszukiwaniu nowych dróg i że wolno postępować nam w myśl hasła: „Jaka płaca, taka praca". *Dest.*

Ku uwadze nauczycieli śpiewu.

Ogólne wskazówki metodyczne do dodatku muzycznego, wydawanego przez Oddz. Warszawski naszego związku pod tytułem: „Czytanki do nauki solfeżu" (Kurs oddz. II-go).

Pierwsze 3 ćwiczenia (jak i każde 3 następne) tworzą materjał, który ma być opracowany w ciągu jednego miesiąca szkolnego. Materjał ten wyda się dla niektórych nauczycieli śpiewu zbyt szczupłym. „Jakto, te 3 ćwiczenia mają wystarczyć aż na 8 lekcyj?" zapyta niejeden. Niestety, tak. Po pierwsze dlatego, że niemal w każdym miesiącu przepada kilka lekcyj, po drugie, że ćwiczenia te muszą być poprzedzone odpowiedniemi ćwiczeniami przygotowawczemi (intonacyjnemi), po trzecie nie wolno pod względem nauki czytania nut głosem przesadzać i przemęczać dzieci solfeżem, zwłaszcza, gdy chodzi o oddział II-gi i wreszcie, że niemal koniecznością jest jedną z lekcyj poświęcić na powtórzenie i utrwalenie materjału, przerobionego w ciągu jednego miesiąca.

O ćwiczeniach przygotowawczych.

Ponieważ w oddziale I dzieci nie zapoznały się jeszcze z symbolami muzycznemi (klucz, pięciolinja, nuty i ich nazwy i t. p.), przeto pierwsze kilka miesięcy poświęcamy na stopniowe zapoznanie z niemi (symbolami) sposobem poglądowym, wprowadzając po jednym symbolu muzycznym: na jednej lekcji zapoznajemy z pięciolinją i kluczem, na drugiej z nutą „do", ćwiartką i jej pomiarem, na trzeciej omawiamy nutę „re^1" i t. d. i t. d.

Aby nauka oparta była na poglądzie i nie miała cech werbalizmu, nauczyciel winien zrobić sobie podług rys. 1. osiem tablic nut ruchomych K. Zatorowskiego, oraz nutkę wędrującą (zob. rys. 2) i posługiwać się niemi. Tablicami nut ruchomych posługujemy się wtedy, gdy zapoznajemy dzieci pierwszy raz z jakąś nutą, jej nazwą i brzmieniem. Np. „do^1..., re^1..." i t. p.

BIBLJOTEKA MUZYCZNA SZKOLNA DLA MŁODSZYCH DZIECI № 2.

W PRENUMERACIE 1 ZŁ. ROCZNIE, 50 GR. PÓŁROCZNIE (OD DZIECKA)

K. SKRZYPCZYK i ST. WICHURA

CZYTANKI DO NAUKI SOLFEŻU

na oddział II-gi szk. powsz.

WRZESIEŃ

WYDAWCA: ODDZIAŁ WARSZAWSKI Z. P. N. S. P.

Marszałkowska 123

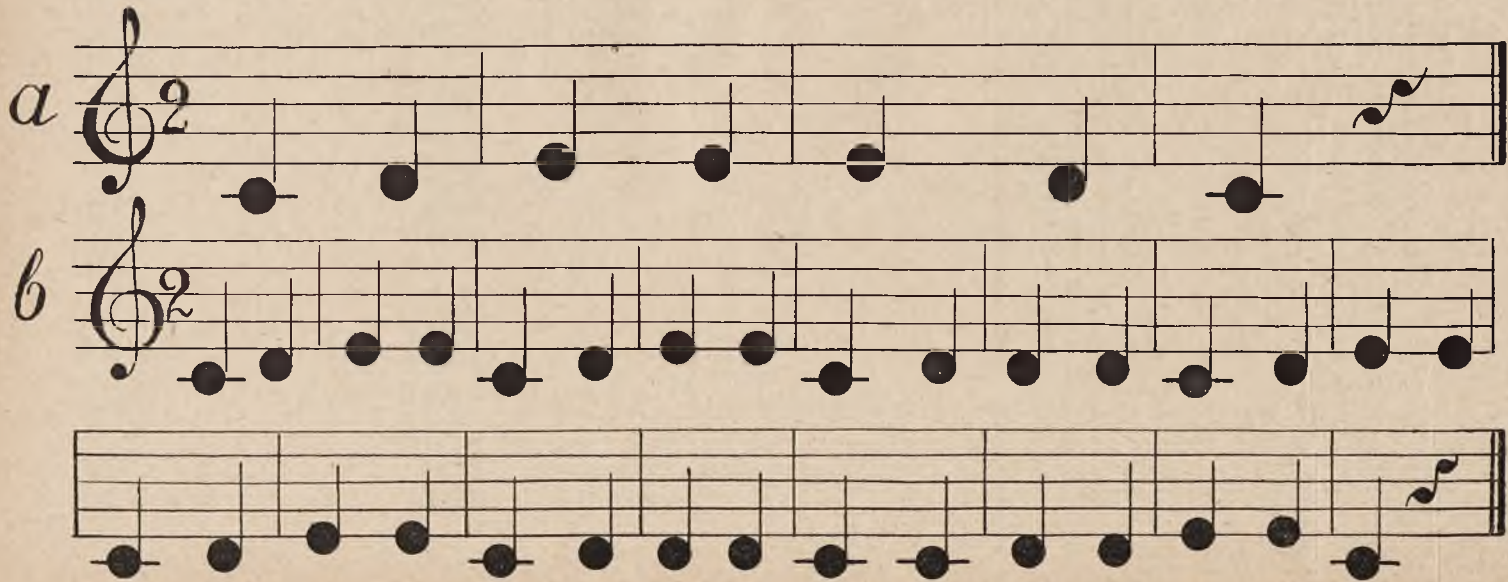
1930





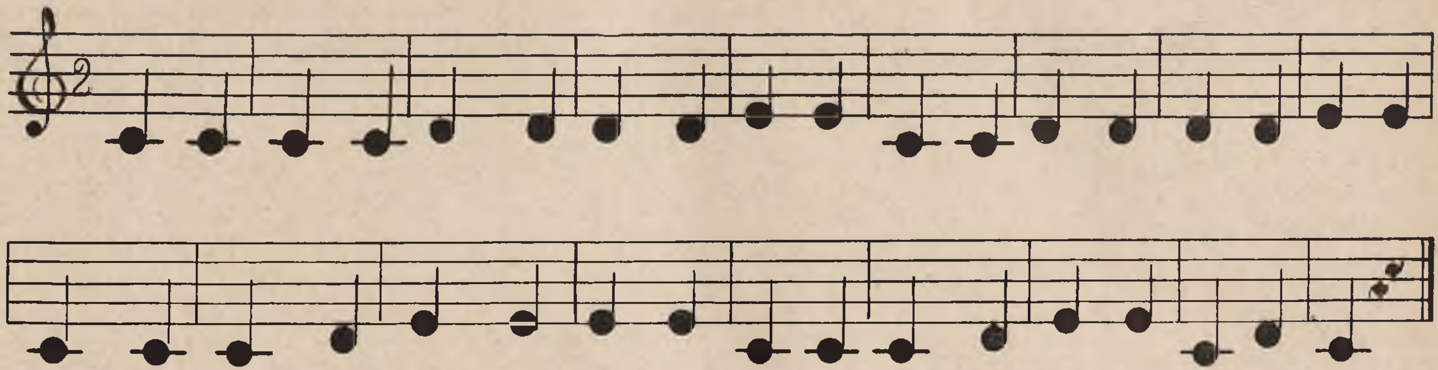
Ćwiczenie 4



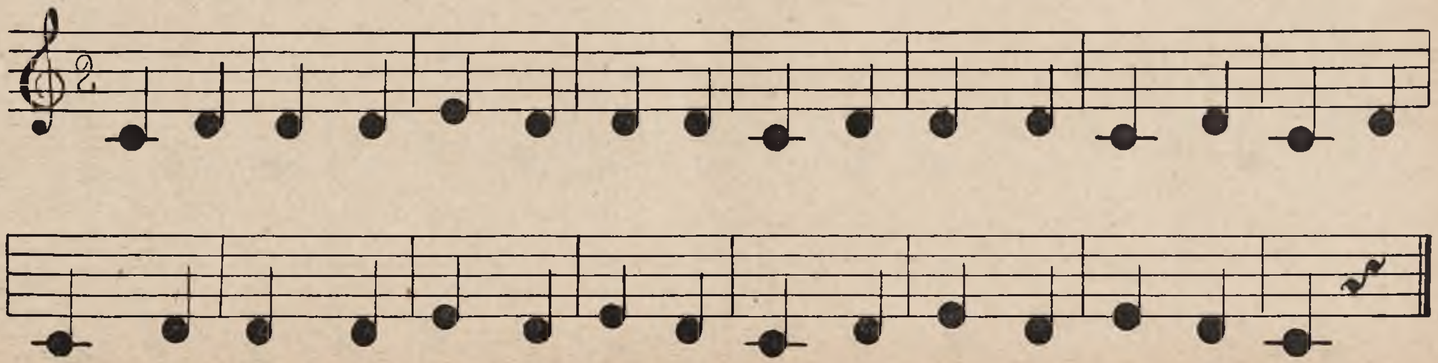


Ćwiczenie 5

a

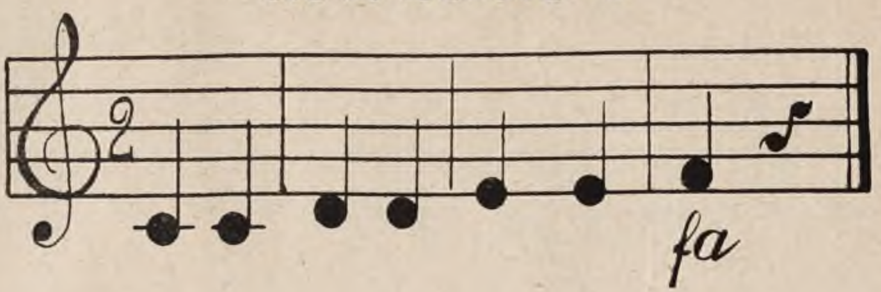


b

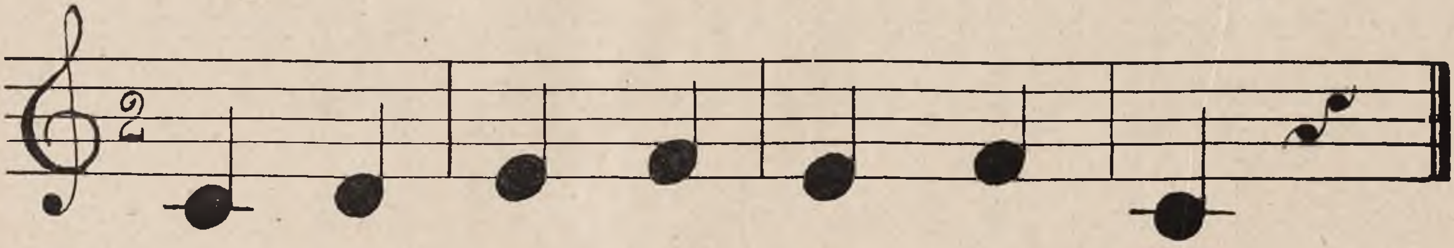


Ćwiczenie 6

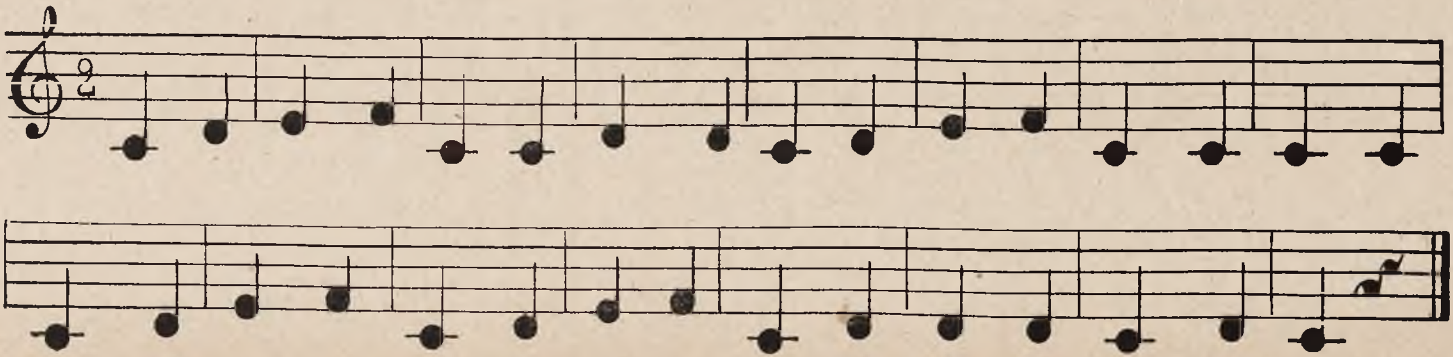




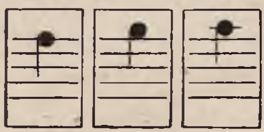
a



b



Nutka wędrująca oddaje nam nieocenione przysługi przy utrwalaniu i powtarzaniu materjału, z którym dziecko już zapoznało się z ćwiczeń, przerobionych zapomocą tablic nut ruchomych.



Rys. 1.



Rys. 2.



Rys. 3.

Wszystkie ćwiczenia, przerabiane zapomocą tablic, oraz nutki wędrującej, będą właśnie ćwiczeniami intonacyjnemi (ćwiczenia bez uwzględnienia rytmiki) i jednocześnie przygotowawczemi do ćwiczeń, wydawanych nakładem Oddziału Warszawskiego pod tytułem: „*Materjał do lekcyj solfeżu*".

Jak należy przerabiać ćwiczenia intonacyjne (przygotowawcze) do czytanek muzycznych.

Temat lekcji: nuta „do^{1}" (razkreślne) i jej brzmienie.

Nauczyciel początkowo powtarza z dziećmi wiadomości, podane na lekcji poprzedniej: o pięciolinji, kluczu, o tem że nuty piszemy na linjach, oraz między linjami, zależnie od wysokości ich brzmienia, poddaje 2 różne dźwięki i poleca określić, który z nich jest wyższy i t. p., i t. p.

Po tym króciutkim wstępie nauczyciel bierze tabliczkę ruchomą z nutą „do^{1}", pokazuje ją dzieciom, omawia położenie nuty na pięciolinji, zwraca uwagę uczniów na linję króciutką (dodaną dolną), wreszcie nazywa znak ten nutą „do^{1}" i śpiewa „do" razkreślne. Dzieci powtarzają usłyszany dźwięk (do^{1}), patrząc na tabliczkę, którą nauczyciel trzyma na odpowiedniej wysokości. Obecnie chodzić już będzie tylko o to, by dzieci zaśpiewały poprawnie „do^{1}" za każdym razem, gdy nauczyciel tabliczkę z tym symbolem muzycznym pokaże uczniom. Po ćwiczeniach z nutą ruchomą przystępujemy do ćwiczeń z nutką wędrującą. Nauczyciel rysuje na tablicy pięciolinję (rys. 3) z jedną dodaną dolną. Kółeczko nutki wędrującej przykłada do linji dodanej, a dzieci śpiewają „do" tak długo, jak długo kółeczko nutki wędrującej będzie trzymane przez nauczyciela na jednej z linji pięciolinji

(w tym wypadku na pierwszej dodanej dolnej). Czynność tę powtarza nauczyciel kilkakrotnie; dzieci śpiewają: „do[1], do[1], do[1]...” (primy). W ćwiczeniach tych chodzić nam będzie głównie o to, by dzieci zrozumiały, że jedna i ta sama nuta winna być odczytana głosem jednakowo (prima), dwie zaś różne nuty (o czem będzie mowa na lekcji następnej) — głosem różnym i wyżej położona nuta na pięciolinji — głosem wyższym, niżej — głosem niższym. Tych ćwiczeń zupełnie wystarczy na jedną lekcję; resztę czasu poświęcamy pieśniarstwu. Z tego wynika, że każda czytanka winna być opracowana 3-krotnie: pierwszym razem zapomocą nut ruchomych, drugim razem zapomocą nutki wędrującej (bez rytmiki) i wreszcie ostatnio (na lekcji następnej) z podręcznika (z uwzględnieniem rytmiki, aktowania) jako ćwiczenie samodzielne (solfeż). Podobnie postępujemy przy zapoznawaniu uczniów z nutami: re, mi, fa... t. j., gdy będziemy przerabiali ćwiczenia, oznaczone № 2, 3, 4... i t. d. *St. Wichura.*

Jak uczcić 25-lecie Walki o Szkołę Polską?

Uczcić 25-lecie Walki o Szkołę Polską, uczcić bohaterstwo dzieci wrzesińskich, uczcić śmiały bunt najmłodszych pokoleń, uczcić tę wielką wojnę, którą młodzież polska wydała zaborcy w 1905 roku, stawiając żądania polskich — możemy tylko jednem: dalszą walką o szkołę polską dla tych, co jej nie mają. Siedem miljonów polaków żyje poza granicam państwa. Obca Szkoła wynaradawia dzieci polskie! Nie szczędźmy grosza, stwórzmy

Fundusz Szkolnictwa polskiego poza granicami Państwa!

Koleżanki i Koledzy, gdy zobaczycie listę składkową, stańkową, stańcie się jej opiekunami! Pamiętajcie, że tysiące dziecinnych rąk wyciąga się ku wam, ku Polsce z najdalszych zakątków świata z prośbą o polskie szkoły!

Sprawozdania i Wiadomości bieżące.

Sprawozdanie z pracy Komisji Pedagogicznej przy Zarządzie Okręgu Warsz. Z.P.N.S.P.

Zarząd Okręgowy do pracy pedagogicznej zorganizował Komisję Pedagogiczną.

Na przewodniczącego tej Komisji powołano kol. *Bronisława Chróścickiego.*

Do zarządu wchodzą: k. *Smulikowska, k. dr. Jadw. Ledóchowska, k. Joachim Gerłowski, k. Stan. Wiącek, k. Piotr Wysocki, k. Wacław Krubski.*

Pierwszym czynem Komisji było zorganizowanie Sekcji Pedagogicznej przy Zarządzie Oddziału Warszawskiego. Na kilku posiedzeniach, które odbyły się w maju i czerwcu, ustalono wytyczne działalności Sekcji i na podstawie zebranego materjału powierzono k. Chróścickiemu opracowanie regulaminu Sekcji Pedagogicznej. Na ostatniem przedwakacyjnem posiedzeniu członkowie Sekcji przyjęli regulamin z tem zastrzeżeniem, że traktuje się go jako regulamin ramowy, który będzie się w dalszym ciągu uzupełniał i rozszerzał.

Regulamin Sekcji Pedagogicznej.

Nazwa:

1. Sekcja Pedagogiczna przy Zarządzie Oddziału Warszawskiego Związku P. N. S. P.

Cel:

2. Celem Sekcji jest: *a*) Badanie psychiki dziecka w środowisku szkolnym i domowym. *b*) Poszukiwanie nowych dróg w wychowaniu i nauczaniu. *c*) Poznawanie warunków współdziałania szkoły z domem rodzicielskim. *d*) Dążenie do oparcia zasad wychowania i nauczania na pierwiastkach narodowych. *e*) Pogłębienie wiedzy pedagogicznej wśród nauczycielstwa.

Organizacja.

3. Zarząd Sekcji składa się z przewodniczącego, sekretarza, skarbnika oraz ich zastępców i z przewodniczących wszystkich podsekcji. Przewodniczącego desygnuje Zarząd Oddziału,

a pozostałych członków Zarządu wybiera ogólne zebranie członków Sekcji.

4. Przewodniczący, sekretarz i skarbnik tworzą prezydjum Sekcji.
5. Prezydjum załatwia sprawy natury formalnej. Prezydjum odbywa posiedzenia co miesiąc.
6. Do zakresu działalności Zarządu wchodzi: *a*) Opracowanie programu pracy Sekcji na cały rok. *b*) Współdziałanie w pracy z podsekcjami. *c*) Inicjowanie konferencji, odczytów i t. p.
7. Do pracy Sekcja tworzy podsekcje. Przewidywane są następujące podsekcje: *a*) psychologiczna, *b*) wychowawcza, *c*) klas niższych, *d*) humanistyczna, *e*) matematyczna, *f*) przyrodnicza (przyr. żywej i martwej), *g*) języków obcych, *h*) rysunków i kaligrafji, *i*) śpiewu, muzyki i deklamacji, *j*) robót ręcznych, *k*) ćwiczeń cielesnych, *l*) spółdzielni, kooperatyw, kas oszczędnościowych, sklepików szkolnych i t. p.
8. Podsekcje odbywają posiedzenia raz na dwa tygodnie, a w razie potrzeby co tydzień.
9. Członkowie każdej podsekcji wybierają przewodniczącego i sekretarza.
10. Podsekcje opracowują szczegółowy program pracy, który komunikują Zarządowi Sekcji.
11. Każdy członek Sekcji zapisuje się do jednej albo dwóch podsekcji.
12. Co miesiąc ogłasza prezydjum Sekcji biuletyn o terminach posiedzeń podsekcji.

Fundusze.

13. Fundusze Sekcji powstać mogą: *a*) z subsydjów przyznawanych przez Zarząd Oddziału; *b*) z subsydjów rządowych i komunalnych; *c*) z dochodów otrzymywanych przez organizowanie wykładów, odczytów i t. p. lub z dobrowolnych składek.

Program pracy.

14. Do programu pracy Sekcji należy: *a*) Organizowanie systematycznych badań nad dziećmi. *b*) Zapoczątkowanie prób prowadzenia stałych notatek z obserwacji uczniów. *c*) Zachęcanie ogółu nauczycielstwa do prowadzenia badań nad uczniami i ogłaszanie w prasie oraz na konferencjach rezultatów tych badań. d) Rozpatrywanie zagadnień natury wychowaw-

czej. *e*) Inicjowanie prób w szkołach nad ulepszaniem wychowania oraz wypracowywanie wskazówek teoretycznych. *f*) Organizowanie dyskusyj na tematy związane z wychowaniem. *g*) Współdziałanie w rozwoju opieki nad uczniem w czasie pozaszkolnym przez zapewnienie mu odpowiedniej rozrywki, zajęć w świetlicach, bibljotekach, pracowniach, organizowanie chórów, teatrów, wieczorów deklamacyjnych. *h*) Obserwowanie pracy w szkołach o specjalnym kierunku dydaktycznym lub wychowawczym. *i*) Gromadzenie danych statystycznych z danego terenu o rozwoju pracy szkolnej i rezultatach tej pracy. *j*) Współdziałanie w organizowaniu wzorowych ogródków szkolnych dla celów dydaktycznych. *k*) Rozpatrywanie zagadnień związanych z programem nauczania w celu ulepszania go. *l*) Udzielanie informacji w sprawie ujednostajnienia techniki pracy szkolnej. *ł*) Budzenie zamiłowania do estetyki w śród uczniów. *m*) Inicjowanie konferencyj rodzicielskich w sprawach wychowawczych i szkolnych. *n*) Badanie warunków współpracy szkoły z domem rodzicielskim. *o*) Inicjowanie konferencyj szkolnych rejonowych, specjalnych oraz przygotowywanie dla nich planu pracy. *p*) Udzielanie wskazówek w sprawie podręczników szkolnych. *r*) Zachęcanie odpowiednio uzdolnionych nauczycieli do opracowywania nowych podręczników szkolnych oraz udzielanie im pomocy. *s*) Opracowanie wskazówek jak wykorzystać w pracy szkolnej regjonalne właściwości Warszawy i okolic. *t*) Opracowanie planu najbliższych wycieczek oddzielnie dla każdego poziomu wraz z dokładnemi wskazówkami jak je wykorzystać. *u*) Tworzenie bibljoteki pedagogicznej przy Sekcji. *w*) Inicjowanie kursów w celu specjalizowania się w pewnym kierunku. *y*) Utrzymywanie stałego kontaktu z prasą pedagogiczną. *z*) Wywieranie wpływu na budownictwo szkół jak również ich urządzenie. *Br. Chrościcki.*

Sprawozdanie z kolonij nauczycielskich.

Wzorem roku ubiegłego Zarząd Oddziału Warszawskiego Zw. P. N. S. P. zorganizował i prowadził przez lipiec r. b. kolonję nauczycielską we wsi Chłapowo nad otwartym Bałtykiem oraz w Rymanowie-Zdroju. Letnisko w Chłapowie z roku na rok cieszy się coraz większą frekwencją, niestety, nie wszystkie zgłosze-

nia wobec braku lokali mogły być uwzględnione. Koszt pobytu wynosił przeciętnie 7 zł. 50 gr. dziennie.

Kolonja w Rymanowie-Zdroju trwała od 1-go lipca do 15-go sierpnia. Udział wzięły 23 osoby. Koszt utrzymania — 7 zł. 50 gr. Większość uczestników korzystała z kąpieli jodo-bromowych. Pomimo deszczowej pogody kolonje urządziły szereg wycieczek.

Fundusz pośmiertny.

Uchwałą Walnego Zgromadzenia Członków Oddz. Warsz. Z. P. N. S. P. z dn. 15 czerwca r. b. podniesiono wysokość funduszu pośmiertnego do złotych 600.—

Dodatek muzyczny dla nauczycieli śpiewu.

Do bieżącego N-ru „Głosu Warszawskiego" załączamy dwa N-ry Czytanek do nauki solfeża dla oddz. II-go szk. powszech. K. Skrzypczyka i St. Wichury. Materjał naukowy, wydany w czerwcu b. r., przeznaczony jest na mies. wrzesień, zaś ciąg dalszy ćwiczeń, umieszczonych w 2-gim N-rze Dotatku muz. — na październik.

Następne czytanki muz. ukazywać się będą stale w każdym N-rze „Głosu Warszawskiego".

W interesie nauczycieli śpiewu.

Głośnem jest ogólne dążenie nauczycielstwa szkół powsz. do poznawania i stosowania w nauczaniu nowych metod i dróg.

Metody te, oparte na podstawach psychologji, tworzą bogaty proces skojarzeniowy, przez co utrwalają w sposób naturalny zasób i zrozumienie przedmiotu nauczania u dziecka. W Warszawie od lat 20 istnieje placówka, gdzie praca oparta na najnowszych doświadczeniach w dziedzinie nauczania śpiewu wre stale.

Szkoła przy pomocy wybitnych sił pedagogicznych jak: prof. Rabcewiczowa, Orłow, Binental, Wilkomirski, Wysocki, Młodożeniec — daje obfitość materjału do zastosowania w nauczaniu i duchowej korzyści słuchacza.

W roku obecnym udzieliła kolegom-związkowcom pewnej ilości miejsc bezpłatnych. W przeciwieństwie do nauczycieli innych organizacji, którzy wykazują b. duże zainteresowanie w tej sprawie, my przyjmujemy stanowisko zbyt bierne. W interesie przeto nauczycieli śpiewu (umuzykalnienia) leży, aby jaknajśpieszniej wobec rozpoczęcia wykładów, uzupełnili listę wakujących miejsc bezpłatnych. Adres szkoły: ul. Długa 19. Tel. 144—07, od 4—9 wiecz.

KOMUNIKATY.

Spółdzielnia Mieszkaniowa.

Spółdzielnia Mieszkaniowa Nauczycieli Szkół Powszechnych m. st. Warszawy przystąpiła do realizacji budowy domu na Żoliborzu. Ze względu na to, że mimo 103 członków Spółdzielni, brak reflektantów na teren Żoliborza, zmuszeni jesteśmy zmienić tak statut, aby mieli prawo do tej Spółdzielni należeć nietylko nauczyciele szkół powszechnych m. st. Warszawy, jak obowiązuje statut, lecz i wszyscy członkowie związku. Gdy teraz Zarząd buduje tylko na części placu, to po zmianie statutu odrazu zabuduje cały.

Dnia 12-go października b. r. (niedziela) o godz. 10-ej w pierwszym terminie, a o godz. 11-ej w drugim terminie odbędzie się, Walne Zgromadzenie członków Spółdzielni w lokalu związku, (Marszałkowska 123).

Na porządku obrad:

1. Odczytanie protokółu poprzedniego Walnego Zgromadzenia
2. Zmiana statutu.
3. wolne Wnioski.

Ze względu na powagę chwili w rozwoju Spółdzielni, prosimy o bezwzględne przybycie Kol Kol. zainteresowanych tą sprawą.

Godziny przyjęć: w środy, czwartki i piątki od godz. 19,30 do 21-ej.

Związkowy W. K. N. w Warszawie.

Chcąc udostępnić jak najszerszym rzeszom nauczycielskim zwłaszcza Koleżankom i Kolegom z prowincji, [kończenie Wyższego Kursu, Zarząd Oddziału Warszawskiego Związku P. N. S. P. organizuje w bieżącym roku szkolnym, począwszy od dnia 15-go października, dwuletni Wyższy Kurs Nauczycielski pod kierownictwem pedagogicznem Kol. Dr. Jadwigi Ledóchowskiej. Zgodnie z okólnikiem władz szkolnych można będzie po przesłuchaniu Kursu zdawać końcowe egzaminy grupami przedmiotów w kolejności ich przerabiania: w pierwszym roku grupę pedagogiczną w drugim — przedmioty zasadnicze.

Zajęcia na Kursie odbywać się będą dwa razy w tygodniu t. zn. w soboty w godzinach wieczorowych oraz w niedziele, metodą samokształceniową (seminaryjną).

Dobór wybitnych sił profesorskich oraz wyzyskanie ułatwionego systemu zdawania egzaminów gwarantują powodzenie.

Opłata za kurs wynosi 30 zł. miesięcznie dla członków Związku, 40 zł. dla niečłonków.

Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc, zgłoszenia kandydatów będą rozpatrywane w kolejności ich napływania. Uprasza się o zaznaczenie wybranej grupy.

Bliższych informacyj udziela i przyjmuje zapisy kierownik kursu — kol. Witold Konarski w godz. 7—9 wiecz. codziennie w lokalu Związku, oraz kancelarja Oddziału Warszawskiego w godzinach biurowych lub pocztą za załączeniem znaczka na odpowiedź. Przy zgłoszeniu należy wpłacić zaliczkę w wysokości 50 zł. osobiście lub przekazem na P. K. O. konto Nr. 10.410.

Sekcja Literacka.

Zgodnie z zapowiedzią o uruchomieniu Sekcji, podaną przed wakacjami, przystępujemy w bieżącym roku szkolnym 1930/31 do zrealizowania naszej myśli. Przypominamy krótko cel tej Sekcji:

1) Praca nad twórczością w najszerszem znaczeniu (prozą, wierszem), 2) nad krytyką literacką, 3) przekładami dzieł obcych, 4) twórczością teatralną, 5) twórczością dla dzieci.

Ten szkic pobieżny będzie rozszerzony w miarę napływających zagadnień. Nadto Sekcja będzie prowadziła dział porad i ocen dla piszących drogą odpowiedzi w odpowiednim dziale Głosu Warszawskiego. Pierwsze zebranie organizacyjne odbędzie się dnia 4-go października o godz. 7-ej wiecz. w lokalu Związku — ul. Marszałkowska 123. Na zebranie może przyjść każdy członek Oddziału Warszawskiego. Zapisy jeszcze przyjmujemy.

Sekcja Kulturalno-Artystyczna.

Żywe słowo jest najważniejszem narzędziem pracy nauczycielskiej. Aby podnieść poczucie żywego słowa, sekcja urządza w roku obecnym, tak samo jak i w roku zeszłym, recytacje zespołowe pod kierunkiem kol. Henryka Ładosza. Wykłady i próby odbywać się będą w każdą sobotę od godz. 19-ej do 20½.

I-szy wykład odbędzie się dn. 27 września t. j. w sobotę o. godz. 19-ej.

Śpiew i umuzykalnienie to jedne z najistotniejszych warunków pełnego i harmonijnego rozwoju.

Lekcje śpiewu i próby odbywać się będą w czwartki od godz. $19\frac{1}{2}$ do $21\frac{1}{2}$ w. pod kierunkiem prof. Tadeusza Mayznera.

I-sza lekcja odbędzie się dn. 2-go października o godz. $19\frac{1}{2}$ w.

Celem i dążeniem sekcji jest stworzenie zespołu nauczycielskiego o wyraźnym poziomie artystycznym i umożliwienie wyzyskania nabytych umiejętności w pracy szkolnej. Proszeni są o przybycie zeszłoroczni członkowie i nowozgłaszające się osoby.

Zapisy przyjmuje i udziela informacji kol. Halina Zieleńczykówna we wtorki i czwartki od godz. 18-ej do 20-ej w. w lokalu Związku. Tamże wydawanie biletów ulgowych do teatrów.

Sekcja Pośrednictwa Pracy.

Sekcja Pośrednictwa Pracy Oddziału Warszawskiego Związku P. N. S. P. prosi Koleżanki i Kolegów o nadsyłanie zgłoszeń, któreby umożliwiły zorjentować się w materjale, jakim Sekcja rozporządza. Dotychczas kilka instytucyj przyobiecało Sekcji przychylne załatwienie jej ofert.

Sekcja Samorządowa.

Sekcja Samorządowa Oddziału Warszawskiego P. N. S. P. odbędzie ogólne zebranie członków w dniu 7 paźdz. b. r. (t. j. w piątek) o godz. 7 wieczorem w lokalu przy ul. Marszałkowskiej 123 — z porządkiem dziennym: Samorząd, a szkolnictwo i nauczycielstwo. Wszystkich kolegów i koleżanki interesujących się temi sprawami zaprasza.

Kursy Języków Obcych.

Z dniem 15 października otwieramy kursy języków obcych: niemieckiego, francuskiego i angielskiego o dwóch poziomach: niższym i wyższym. Kursy czynne będą w godzinach wieczorowych, trzy razy w tygodniu. Opłata za udział w kursie wyniesie miesięcznie (12—13 lekcyj) zł. 14 (Prywatnie — 28 zł.). Zgłosze-

nia prosimy przysyłać piśmiennie do Zarządu Oddz. Warsz. z zaznaczeniem wybranego języka, poziomu oraz dni i godzin najdogodniejszych na wykłady. Listę zgłoszeń zamykamy 10 października.

Kurs stenografji Oddziału Warsz. Zw. P. N. S. P.

Najszybciej i najdokładniej zapiszesz własne myśli i cudze słowa zapomocą stenografji. Prof. Stegawski w ciągu 5—7 lekcyj nauczy nas całkowitej sztuki stenografowania. W komplecie, złożonym z 30—40 osób koszt jednej lekcji wyniesie 1 zł. za godzinę. Zapisy przyjmujemy do dnia 15-go października. Forma zgłoszenia piśmienna.

Kursy Robót Ręcznych.

Zarząd Sekcji nauczycieli Robót Ręcznych i Rysunków urządza kursy robót i rysunków w Warszawie dla nauczycielstwa. Kursy prowadzone będą działami (drzewo, tektura z introligatorstwem, metal, rysunki, roboty kobiece i t. d.). Uruchomienie Kursu uzależnione jest od ilości zgłoszeń (20 osób).

Wykłady i zajęcia praktyczne odbywać się będą w godzinach wieczorowych. Opłata miesięczna 25 zł. zgłoszenia i informacje do 15-go października w Związku w poniedziałki, środy i piątki w godz. $18,^{30}$ do 20-ej u kol. Prochery i Tomczaka.

Bibljoteka.

Bibljoteka beletrystyczna Oddziału Warsz. czynna jest we wtorki, czwartki, piątki i soboty w godz. 18—20.

Od Redakcji.

Koledzy i Koleżanki, zawiadamiajcie Sekretarjat Oddziału (tel. 117—29) o każdej zmianie swych adresów.

RECENZJE.

Sprawa planowej rozbudowy szkół jest problematem niezmiernej wagi, problematem, którego rozwiązaniem żywo interesuje się nauczycielstwo. Wiele uwagi poświęca temu zagadnieniu nasz związek. Rezultatem są dwa wydawnictwa:

I. Budowa szkół powszechnych w Polsce— Rozważania na tle ankiety — Dr. Stanisław Tynelski. Autor w rzeczowej swojej pracy rozpatruje warunki, w jakich szkoła winna się rozwijać, obowiązki państwa i samorządów terytorjalnych w stosunku do ruchu budowlanego, bierze pod uwagę stronę finansową, oraz przytacza szereg opinij zainteresowanych osób. Książka wydana starannie. Warto się z nią zapoznać.

II. O jutro szkoły polskiej — Stanisław Machowski. Autor operuje bogatym materjałem statystycznym, pod względem graficznym (i unaoczniającym) doskonale opracowanym dochodzi do słusznego wniosku, że rozbudowa szkół powinna się dokonywać na drodze tworzenia szkół wyżej zorganizowanych. Bogaty materjał w projektach budynków szkolnych świetnie ilustrują postulaty piszącego „O jutro szkoły polskiej" powinno się znaleźć w ręku każdego nauczyciela. Walka o postulaty nowego szkolnictwa toczy się. Wszystko, co na przeszkodzie, musi ustąpić. Ale był czas, że zmagania o szkołę już nietylko polską, ale ze śladami polskości, groziły karami. Ten zawzięty bój pionierów naszej oświaty i kultury, bój — pomimo nieludzkich represyj — nieustępliwy i zawzięty znalazł swoje odbicie w książce p. t.: Walka o szkołę polską—(Wydawnictwo Zw. Zaw. Naucz. Szk. Średnich i Z. P. N. S. P.) pod redakcją S. Drzewieckiego, Z. Nowickiego i T. Wojeńskiego. Wydawnictwo to jest pracą zbiorową. Zbiór rzeczowych artykułów omawia stan szkolnictwa w niewoli, odsłania nam tajniki walki i obrony utrzymania polskości. Szereg wybitnych ówczesnych działaczy, często znanych nam i obecnie z prac na polu naukowem, czy społecznem, daje wspomnienia oparte na osobistem działaniu, dokumentach i autopsji. Nie pominięto i zamieszczenia fotografij ówczesnych pionierów. Cenna ta praca jest niezbędnym dokumentem dla tych, którzy pragną znać całokształt rozwoju szkoły polskiej i wielkość poświęcenia tak potrzebnego dla jej istnienia. *ro.*

Nowy rok pracy Wydziału Pedagogicznego Wolnej Wszechnicy Polskiej.

I.

Wydział Pedagogiczny obejmuje trzy działy:

I. Pedagogiczny.
II. Studjum Pracy Społeczno-Oświatowej.
III. Studjum Księgarskie.

Dział Pedagogiczny przygotowuje do prac badawczych oraz do działalności nauczycielskiej, wychowawczej i administracyjnej (w dziedzinie oświaty). Słuchaczami rzeczywistymi mogą być nauczyciele czynni (z 2-letnią conajmniej praktyką nauczycielską), oraz osoby, odpowiadające warunkom przyjęcia na W. W. P. Studja na Wydziale są czteroletnie i obejmują dwa cykle:

Przedmioty podstawowe, objęte stałym programem dwuletnim, t. j. Collegium Paedagogicum.

Specjalizację wzakresie nauk pedagogicznych, obejmującą dwa lata wykładów monograficznych, prac seminaryjnych, hospitacyj i badań samodzielnych.

Oprócz przedmiotów, ogłoszonych na Wydziale, słuchacze Wydziału Pedagogicznego powinni przesłuchać zależnie od wybranej drogi przedmioty zalecone z innych Wydziałów.

Na Wydziale Pedagogicznym równorzędnie traktowane są zagadnienia naukowe, dotyczące różnych okresów rozwoju dziecka i różnych poziomów nauczania ze szczególnem jednak uwzględnieniem dziedzin w obecnej chwili najważniejszych lub potrzebujących nowych typów pracowników.

Program studjów wobec możliwości korzystania z wykładów i zajęć innych Wydziałów i działu Studjum Pracy Społeczno-Oświatowej, pozwala na następujące specjalizacje:

Wychowanie przedszkolne.
Szkolnictwo powszechne, dokształcające i średnie.
Administracja szkolnictwa.
Psychotechnika i poradnictwo zawodowe.

Na podstawie podbudowy wspólnej możliwa jest indywidualizacja pracy poszczególnych słuchaczów.

Do zaliczenia studjów na Wydziale Pedagogicznym wszyscy słuchacze powinni przejść przedmioty podstawowe (Collegium Paedagogicum).

Do zaliczenia semestrów wymaga się poświadczeń z wysłuchania w semestrach I—IV—godz. 18 tygodniowo, w V—VIII—12, w dalszych 6 godz. tygodniowo, ponadto w I semestrze przerobienia ćwiczeń z techniki pracy umysłowej, w II kolokwjów z psychologji ogólnej, logiki i organizacji wychowania, w III kolokwjów z psychologji pedagogicznej, z historji pedagogiki, w IV kolokwjów z pedagogiki, higjeny lub

psychopatologji dziecka, z metodyki nauczania wybranego przedmiotu szkolnego oraz wykazania się czynnym udziałem w jednym z seminarjów Wydziału, w dalszych — wykazania się czynnym udziałem w 2 seminarjach.

Świadectwo z ukończenia Collegium Paedagogicum można uzyskać po dwu latach regularnych studjów, zaświadczonych na podstawie kolokwjów, złożonych wedle obowiązujących przepisów (z przedmiotów Collegium i 2 wybranych przedmiotów specjalizacji nauczycielskiej) oraz egzaminu komisyjnego z dwuch przedmiotów, wybranych z pośród wymienionych przez przepisy przedmiotów (Pedagogika wraz z dydaktyką, psychologja pedagogiczna, wychowanie fizyczne wraz z higjeną szkolną, historja pedagogiki, organizacja wychowania wraz z administracją i ustawodawstwem szkolnem jako przedmioty główne, ponadto psychologja ogólna, psychopatologja dziecka, pedagogika społeczna jako przedmioty poboczne).

wiadectwo z ukończenia Collegium Paedagogicum w myśl okólnika Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przyznaje nauczycielom publicznych szkół powszechnych kwalifikacje dodatkowe i jest uznane jako specjalny egzamin zawodowy uprawniający do wyższych poborów.

Słuchacze, którzy nie posiadają ustawowych kwalifikacyj nauczycielskich, mogą po uzyskaniu świadectwa z Collegium zdawać przed Komisją egzamin seminaryjny.

Dyplom Wydziału Pedagogicznego można uzyskać po czterech latach regularnych studjów.

Warunkiem do dopuszczenia do egzaminu dyplomowego jest przejście kursu podstawowego (Collegium Paedagogicum), specjalizacja w obranych naukach pedagogicznych pod kierunkiem jednego z profesorów, wykładających na Wydziale i wykonanie pracy dyplomowej, przesłuchanie wykładów w zakresie wybranego Collegium innego Wydziału, albo wykładów, przepisanych dla słuchaczów, przygotowujących się do nauczania pedagogiki.

Dyplom Wydziału Pedagogicznego w myśl rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 8 listopada 1929 r. daje słuchaczom, posiadającym świadectwa dojrzałości, prawo do osiągnięcia stanowiska urzędniczego I kategorji w państwowej służbie cywilnej.

Słuchacze, którzy odbyli studja, przepisane dla nauczycieli pedagogiki i posiadają gimnazjalne świadectwo dojrzałości mogą uzyskać dyplom, równoważny przy dopuszczeniu do egzaminu państwowego na nauczyciela szkół średnich z dyplomem na stopień magistra filozofji z zakresu pedagogiki.

Komisję egzaminacyjną, mianowaną przez Ministra W. R. i O. P. stanowią profesorowie wykładający przedmioty, przewidziane w rozporządzeniu o egzaminach. Przewodniczącym jest prof. A. B. Dobrowolski.

Program egzaminu określa rozporządzenie Ministra W. R. i O. P. z 2-go kwietnia 1926 r. w sprawie programu studjów i egzaminów w zakresie pedagogiki na stopień magistra filozofji.

Świadectwo kwalifikacji pedagogicznej wymaga oprócz przerobienia kursu Collegium Paedagogicum dyplomu innego Wydziału W. W. P. (lub dyplomu równorzędnego).

Na rok 1930/31 zostały ogłoszone wykłady następujące:

COLLEGIUM PAEDAGOGICUM.

Prof. Benedykt Bornstein. Logika (rok I). 3 godz. tyg. w sem. zim.

Prof. Helena Radlińska wraz z asystentką). Technika pracy umysłowej (r. I). 2 godz. tyg. w sem. zimowym.

Prof. Jakób Segał. Psychologja ogólna (r. I). 5 godz. tyg. w sem. zimowym. Ćwiczenia z psychologji (r. I). 2 godz. tyg. w sem. letnim.

Doc. Marja Librachowa. Psychologja pedagogiczna (myślenie, inteligencja) (r. II). 2 godz. tyg. w sem. zimowym.

Prof. Władysław Sterling. Psychopatologja dziecka (r. II). 1 godz. tyg. w sem. letnim.

Prof. Wiktor Wąsik. Historja pedagogiki (r. I). 3 godz. tyg. w sem. letnim, (r. II). 3 godz. tyg. w sem. zimowym. Seminarjum z historji pedagogiki (r. II). 2 godz. tyg. w sem. letnim.

Doc. Marja Librachowa. Proseminarjum: Wstęp do pedagogiki (r. I). 2 godz. tyg. rocznie.

Prof. Antoni Bolesław Dobrowolski. Pedagogika ogólna (r. II). 2 godz. tyg. rocznie. Seminarjum z pedagogiki ogólnej (r. II). 2 godz. rocznie.

Prof. Józef Lewicki. Organizacja wychowania (cz. I. Polskie tradycje a nowe kierunki, r. I), (cz. II Filozofja wychowania, r. II). 2 godz. tyg. rocznie. Ćwiczenia z organizacji wychowania (r. I). 1 godz. tyg. rocznie. Seminarjum z organizacji wychowania (r. II). 1 godz. tyg. rocznie.

P. Kazimierz Zbierski. Organizacja szkolnictwa i ustawodawstwo szkolne w Polsce (r. II). 2 godz. tyg. rocznie.

Osobno ogłoszone będą nazwiska wykładających: Higjenę szkolną. Metodyki poszczególnych przedmiotów nauczania.

Przedmioty specjalizacji nauczycielskiej, zalecone z pośród wykładów ogłoszonych na innym wydziale. — 6 g. t. (d. c. n.)

Zarządy Oddziałów Powiatowych i Ognisk na terenie Okręgu Warszawskiego oraz członkowie Oddziału Warszawskiego Z. P. N. S. P. otrzymują „Głos Warszawski" bezpłatnie.

Prenumerata „Głosu Warszawskiego wynosi: rocznie 5 zł., półrocznie 3 zł., numer pojedyńczy — 50 gr.

Redaktor odpowiedzialny oraz wydawca z ramienia Zarządu Oddz. Warsz. Zw. P. N. S. P.—
STANISŁAW DOBRANIECKI.

Druk Piotra Laskauera, Marjensztadt 8.

WYKAZ FIRM

w których członkowie Oddziału Warszawskiego Związku P. N. S. P. mogą otrzymywać towary na raty.

1. **Herse Bogusław** — Marszałkowska 150.
2. **B-cia Jabłkowscy** — Bracka 25.
3. **Węgierski Stan.** — (Mag. bław.) Marszałkowska 64.
4. **Tarnowski Jan** „ „ Marszałkowska 133.
5. **Cwejko I.** (wełny, jedw., koronki) — Bielańska 23.
6. **Molenda Gustaw** (skład fabr. sukna) — Nalewki 29.
7. **Aljot** (galanterja) — Kilińskiego 3.
8. **Biłowicka** (konf. dziec.) — Marszałkowska 91.
9. **Fuchs** (trykotaże) — Nalewki 2.
10. **L'hiver** (skład futer) — Miodowa 25.
11. **Centrala Obuwia** — Krucza 25.
12. **B-cia Kowalscy** (mag. obuwia) — Marszałkowska 47.
13. **Obrembski H.** „ „ Senatorska 27.
14. **Waszkiewicz** (prac. kraw.) Pańska 5.
15. **Zając** (prac. kraw.) — Śniadeckich 16.
16. **Fraget** (wyr. srebrne i platery) — Marszałkowska 64.
17. **Zegrze J.** (skł. jubil.-zegarm.) — Nowy-Świat 30.
18. **Węgloblok** (skład węgla) — Ordynacka 11.
19. **Silemin** „ „ Mazowiecka 2.
20. **Nasza Księgarnia** (książki) — Ś-to Krzyska 18.
21. **Radjo-Jar** (aparaty fotogr. i radjowe) — Nowy-Świat 50.